

ROZDZIAŁ 3

BŁĘDY W RÓŻNYCH FAZACH MYŚLENIA

Mówiąc o błędach obecnych w aktywności umysłowej, należy liczyć się ze specyfiką różnych faz, w których mogą się pojawiać swoiste błędy. Już samo niedostrzeganie występujących w myśleniu faz unie-
możliwia analizę związanych z nimi czynności i może być uważane za wyraz błędnego – nazbyt uproszczonego – myślenia o myśleniu.

Jak już wspominaliśmy, można wyróżnić trzy podstawowe fazy myślenia. Pierwsza łączy się z pojawianiem się lub odkrywaniem problemów. Druga faza – ściśle związana z twórczym myśleniem – to faza generowania pomysłów rozwiązania. Trzecia faza ekspozuje racjonalne podejście widoczne w ocenie i uzasadnieniu stworzonych pomysłów oraz opracowaniu końcowego rezultatu³⁴.

Podczas gdy pierwsza i trzecia faza wymaga przede wszystkim racjonalnego myślenia, to druga może z zasadami racjonalności się nie liczyć i wprowadzać różne rodzaje irracjonalnego myślenia.

3.1. BŁĘDY W POCZĄTKOWEJ FAZIE MYŚLENIA

W każdej sferze życia pojawiają się problemy, które mogą się stawać źródłem naszego myślenia skierowanego na ich rozwiązanie. **Pojawianiu się, dostrzeganiu lub odkrywaniu problemów** towarzyszy

³⁴ Należy zauważyć, że powstanie nowego rezultatu jako wyniku wcześniejszego myślenia może być widziane jako zapoczątkowanie dalszego myślenia, ponieważ mogą się pojawiać nowe problemy różnej natury. Na fundamentalne znaczenie problemów w rozwoju nauki wskazuje między innymi Thomas Nickles i twierdzi, że stanowią one specyficzny rodzaj osiągnięć, podczas gdy „teoria jest tylko drogą problemu do stworzenia nowych problemów”, (patrz M.I. Łojewska, *Aksjologia nauki*, „Prace Instytutu Nauk Ekonomiczno-Społecznych”, z. 51, Wyd. Politechniki Warszawskiej, Warszawa 1992, s. 60–61).

odczucie, że „coś” w jakiejś dziedzinie jest nie tak, jak być powinno lub jak byśmy chcieli.

Problemy odkrywamy w określonej sytuacji, która tworzy obiektywną stronę problemu; widzimy w niej podstawę odczuwania i dostrzegania pewnego braku czy trudności. Podczas gdy bezpośrednim rozwiązaniem problemu poznawczego będzie uzyskanie wiedzy prawdziwej, to w różnych problemach praktycznych jesteśmy zainteresowani realizacją innych pozytywnych wartości, na przykład naprawieniem zepsutego urządzenia, wymyśleniem nowej technologii lub powrotem do zdrowia w przypadku choroby.

Początkowa faza myślenia wiąże się z odkrywaniem i określaniem, tj. słownym wyrażaniem pojawiających się różnorodnych problemów³⁵. Pojawianie się w różnych sferach życia problemów wiąże się z wystąpieniem trudności, braków czy przeszkód, których charakter wymaga językowego wyrażenia, by można było określić, na czym polega dany brak lub trudność. Problemy wyrażamy, formułując pytania. Treść i forma tych pytań zależy od posiadanej przez nas wiedzy, będącej środkiem językowego wyrażenia niewiedzy i innych braków, które chcemy usunąć.

Możemy zatem powiedzieć, że dla całego procesu myślenia odkrywanie i poznawcze ujmowanie problemów w formie pytań ma charakter podstawowy, albowiem od niego zależy to, o czym pomyślimy i jaki konkretny problem będziemy chcieli, angażując swe myślenie, rozwiązać. Są problemy, które same się w naszym życiu osobistym i społecznym pojawiają, czasami gwałtownie i niespodzianie, jak poważna choroba lub katastrofa. Inne problemy, na przykład nowe problemy naukowe, wymagają posiadania dużej wiedzy i udziału twórczego myślenia, aby je odkryć. Tworzona w nauce wiedza to zarazem rozwiązanie wcześniejszych problemów, jak i podstawa odkrywania i określania nowych problemów.

Jeżeli nasz problem ma poznawczą naturę, wyrażamy go w pytaniu precyzującym to, czego jeszcze nie wiemy, a o czym chcielibyśmy się dowiedzieć. W ten sposób już posiadana wiedza pozwala człowiekowi

³⁵ Na temat różnych rodzajów problemów szerzej piszę w: *Sztuka myślenia*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2005, s. 9–27. W XX-wiecznej filozofii problemowe podejście do rozwoju wiedzy eksponował Karl Popper. Widział w problemach dodatkowe kryterium wartościowania postępu w nauce, uwzględniające m.in. trudność, płodność, głębokość, nowość; patrz M. Łojewska, *Aksjologia nauki*, pr. cyt., s. 60–61.

przybliżyć istniejącą niewiedzę przez jej słowne określenie. Niewiedza, której nie jesteśmy w stanie językowo określić, jest niewiedzą bardzo daleko poza nami się znajdującą – tak daleko, że jej zupełnie nie widać.

W tej pierwszej fazie, w której powinno mieć miejsce poznawcze ujęcie problemu, mogą być popełniane fundamentalne błędy, rzutujące na błędy pojawiające się w następnych fazach.

Najczęściej pojawiającym się w pierwszej fazie myślenia błędem jest niedostrzeżenie pojawiającego się problemu bądź jego niepoprawne ujęcie. Pierwszy z wymienionych błędów ma zasadnicze znaczenie, albowiem jeżeli problemu nie dostrzeżemy lub nie odkrywamy, to nie będzie on dla nas istniał – i tym samym nie będziemy w ogóle mogli myśleć o jego rozwiązaniu. Zaś w przypadku problemów praktycznych, potrzebne są również konkretne działania aby je rozwiązać, nie wystarcza samo myślenie. Nerozwiązywanie pojawiających się praktycznych problemów we właściwym czasie – a niektóre problemy wymagają szybkiego (czasami natychmiastowego) działania – może generować wiele innych, i to znacznie poważniejszych problemów. Jak w przypadku osoby, która ignoruje pierwsze symptomy poważnej choroby, stara się o nich nie myśleć lub je bagatelizuje i doprowadza swe życie do stanu zagrożenia.

Możemy mieć problemy, których sobie z różnych powodów nie uświadamiamy. Albo nie mamy wiedzy, która by ich zobaczenie umożliwiła – albo, z jakichś względów, sami nie chcemy ich widzieć. Dotyczy to zwłaszcza problemów dla nas przykrych, o których myślenie sprawia nam ból. Może mieć wówczas miejsce **ucieczka od problemów**. Osoba stara się wtedy nie myśleć i nie mówić, wypierając problemy ze swej świadomości, np. znajdując inne zastępcze problemy lub interesujące zajęcia, które wypełniają jej świadomość.

Natomiast w innych przypadkach – kiedy problem jest przez nas dostrzegany – błędne może być nasze widzenie problemu, tj. jego poznawcze ujęcie. Jeżeli sobie tego nie uświadomimy, to nigdy naszego prawdziwego problemu nie będziemy w stanie rozwiązać. Jeżeli sami jesteśmy agresywni i tego nie widzimy, a nieświadomie stosując projekcję, agresję zarzucamy innym, to nie będziemy się starać, by agresję ze swoich zachowań wyeliminować. Osoba, u której znacznie pogorszył się słuch – zamiast zająć się jego polepszeniem – może zarzucać innym ludziom, że mówią za cicho, niewyraźnie lub bełkoczą.

Innym przykładem może być osoba uzależniona od alkoholu, która nie chce uznać prawdy o swojej chorobie, i która widzi fałszywie swoje problemy. Na przykład uważa, że pije, bo ma problemy w rodzinie lub (i) w pracy, a nie widzi tego, że jest odwrotnie. To znaczy, ma problemy, bo pije. Dostrzegane przez nią problemy są jedynie konsekwencjami jej głównego problemu, tj. uzależnienia, którego istnienia nie chce do swojej świadomości dopuścić. Podobnie członkowie rodziny osoby uzależnionej mogą popaść we współuzależnienie i stać się koalkoholikami, czyli również osobami błędnie myślącymi i niewłaściwie postępującymi, które także powinny być leczone.

Źle sformułowany problem uniemożliwia zatem rozwiązanie istniejącego problemu, chociaż różne problemy mogą się ze sobą wiązać i jednocześnie występować. Rozwiązując jeden problem – podobnie jak go nie rozwiązując – możemy generować wiele innych, i to poważniejszych problemów. Również w jednym problemie można widzieć zupełnie inny lub dążyć do tego, by różni ludzie lub grupy ludzi inne problemy widzieli. Na przykład kilka lat temu w strajkach lekarzy i pielęgniarek jedni widzieli ważny problem społeczny źle opłacanej służby zdrowia, a inni przede wszystkim problem polityczny, stworzony przez przeciwników rządu.

Często o naturze pojawiającego się problemu w ogóle nie myślimy – i tym samym nie zastanawiamy się nad jego właściwym sformułowaniem. Trzymamy się naszych niezwerbalizowanych odczuć lub pierwszego, często powierzchownego, sposobu jego ujęcia. Nie stawiamy wtedy w ogóle podstawowego pytania: **Czy problem, który chcemy rozwiązać, został przez nas poprawnie ujęty? Dlaczego tak postępujemy?**

Możemy również nie zastanawiać się nad przyjętymi przez nas założeniami. Każdy problem – wyrażany przez pytania – zakłada wcześniejsze przyjęcie jakiejś wiedzy. To, co zostało przez nas przyjęte, i tym samym założone, nie musi być przez nas uświadomione. Możemy nie stawiać w ogóle następujących pytań: jakie założenia przyjęliśmy i czy są one uzasadnione? Co można powiedzieć o sile ich uzasadnienia? Jakie inne założenia mogłyby zostać przyjęte? Jak jest uzasadnienie możliwych do przyjęcia założeń? Są to bardzo ważne pytania, albowiem gdyby się okazało, że przyjęliśmy fałszywe założenia, to również sformułowany przez nas problem musiałby zostać

odrzucony. Trzeba byłoby odkryć i sformułować inny problem. Na przykład, jeżeli pytam, dlaczego ktoś mnie okłamał, to zakładam, że zostałam okłamana. Gdyby założenie to okazało się nieprawdą, moje pytanie byłoby niepoprawne.

Ważne też jest przedstawienie, najlepiej zapisanie, różnych sformułowań naszego problemu, ponieważ różne sformułowania problemu pozwalają go lepiej ująć. Może być wskazane również jego metaforyczne przedstawienie – angażuje ono wyobraźnię i może doprowadzić do znalezienia oryginalnego rozwiązania. Jeżeli nasz problem wiąże się np. z niewłaściwym postępowaniem bliskiej nam osoby, wobec której mamy liczne zarzuty, jeżeli uważamy, że ona nas nie rozumie a także nie jest wobec nas w porządku, to spróbujmy dokonać decentracji i spojrzeć na nas – oraz na nasz problem – jej oczami, z jej punktu widzenia. I postarać się ją zrozumieć. Może się wówczas okazać, że byliśmy w swych pytaniach i oczekiwanych odpowiedziach bardzo jednostronni, co stanowi niewątpliwie przejaw błędności naszego myślenia (patrz rozdz. 5).

Poprawne poznawcze ujęcie osobiście nas dotyczącego problemu mogą blokować nasze mechanizmy obronne. Mechanizm projekcji odwraca problem przez przypisywanie innym ludziom własnych, negatywnych cech i intencji, przez nas nie uświadamianych. W sytuacji, kiedy chętnie krytykujemy i oskarżamy innych ludzi, powinniśmy zadać sobie pytanie: czy stawiane im zarzuty nie dotyczą też nas, i to przede wszystkim?

Jednym z mechanizmów ucieczki od rozwiązywania problemów może być, opisywana przez Ernesta Dimneta³⁶, ucieczka w bezsilność. Wiąże się ona z niewiarą w nasze możliwości. Brak wiary jest szczególnie destrukcyjny wtedy, kiedy mamy możliwości skutecznego działania, lecz ich nie realizujemy, wskutek naszej niewiary w siebie. Na przykład chcemy schudnąć i rzucić palenie, ale ponieważ zaczynamy myśleć, że mamy słabą wolę i nasz zamiar się nie uda, w ogóle nie próbujemy zmniejszyć swojej wagi i rzucić palenia. W wielce zróżnicowany sposób ludzie mogą wymyślać powody, tj. preteksty, by przed sobą – czy przed innymi – usprawiedliwić własną bierność, w sytuacji, kiedy powinni być aktywni. Autor ciekawego poradnika³⁷ mówi o chorobie, którą nazwał „**wykrętis**”, związanej z jakże częstą skłonnością

³⁶ E. Dimnet, *Sztuka myślenia*, Trzaska, Evert, Michalski, t. 22.

³⁷ Patrz: D.J. Schwartz, *Myślenie pozytywne drogą do sukcesu*, Świat Książki, Warszawa 2000.